

Aron Guriewicz **(1924-2006)**

Aron Âkovlevič Gurevič (Aron Guriewicz), światowej sławy mediewista rosyjski, urodził się 12 maja 1924 r. w Moskwie. Matka, Liâ Josifovna, z wykształcenia ekonomistka, pochodziła ze zasymilowanej rodziny żydowskiej o tradycjach kupieckich, osiadłej na Syberii, w Nerczyńsku i Serteńsku. Dziadek ze strony matki zginął zesłany do łagru na Wyspach Sołowieckich na początku lat trzydziestych XX wieku. Jakov Gurevič, ojciec, również potomek zamożnej burżuazji żydowskiej z obwodu homelskiego, zmarł na gruźlicę, gdy przyszły historyk miał zaledwie półtora roku. Wobec braku środków do życia rodzina znalazła się na skraju nędzy. Aron Guriewicz dorastał w jednopokojowej „komunalce”, wychowywany przez często nieobecną matkę oraz opiekunkę – prostą chłopkę z guberni riazkańskiej, która dobrowolnie zgodziła się pozostać przy wdowie, pomagając w utrzymaniu domu¹. Liâ Josifovna Gurevičova nie potrafiła się przystosować do zmiany warunków życiowych. Zmarła, gdy syn rozpoczynał studia. W późniejszych latach rosyjski historyk nigdy nie wracał do korzeni, sam o sobie pisał: „uczucia rodzinne są u mnie niedorozwinięte”².

Trudna sytuacja rodzinna, skądinąd niebędąca wyjątkiem na tle losów inteligencji w okresie stalinowskim w ZSRR, nie ułatwiała późniejszemu uczonemu odnalezienia własnej tożsamości w skomplikowanej rzeczywistości radzieckich lat trzydziestych. W okresie szkolnym był aktywnym członkiem Komsomołu, pozostawał pod wpływem ideowego komunizmu drugiego męża matki. Wielka Czystka i rozczarowanie rezultatem drugiej wojny światowej, czyli zaostrzeniem dyktatury Stalina zamiast demokratyzacją ustroju, której część społeczeństwa spodziewała się po zbliżeniu z Wielką Brytanią i USA – zresztą rozczarowanie wspólne wielu młodym ludziom jego pokolenia – przyczyniły się do porzucenia współpracy z systemem i decyzji o niewstępowaniu w szeregi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W okresie studenckim za pośrednictwem przyszłej żony, Esfir, Guriewicz zetknął się ze środowiskiem mieniszewickich intelektualistów, oficjalnie prześladowanych przez władze. Rozmowy z nimi oraz koleje losu owych ludzi spowodowały jego przejście na pozycję kontestatora rzeczywistości. To środowisko oraz część kadry profesorskiej z katedry mediewistyki Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie (*Moskovskij Gosudarstvennyj Universitet imeni Lomonosova* –

¹ A. Â. Gurevič, *Istoriâ istorika*, Moskva 2004, s. 71-73.

² Tamże, s. 71.

MGU) przyczyniły się także do ukształtowania kultury intelektualnej przyszłego uczonego. Kolejnym – tym razem, jak sędzę, decydującym – etapem odchodzenia Guriewicza od komunizmu była fala antysemityzmu, jaka ogarnęła środowiska inteligenckie ZSRR w związku ze „sprawą lekarzy kremlowskich”. Nagonka dotknęła wówczas znaczną liczbę uczonych, bezpośrednio zaważyła też na kształcie kariery akademickiej Guriewicza. Skazany z racji pochodzenia na prowincję, zaliczony na wstępie do naukowców „drugiej kategorii”, tym łatwiej dokonał wyboru własnej drogi badawczej, starając się o jej niezależność od dogmatów metodologii marksistowskiej. Jako nastolatek zetknął się z marksizmem ideowym, ale już wówczas utracił złudzenia co do rzeczywistości. Aby przetrwać, należało pogodzić się z trybami maszyny stalinowskiej – przynajmniej biernie. W Guriewiczu budziło to głęboki sprzeciw wewnętrzny, który po latach znalazł wyraz w jego poszukiwaniach metodologicznych, jednak zewnętrznie przyjął on postawę pełnego rezerwy milczenia. Jak ujął to trafnie Jerzy Strzelczyk w uzasadnieniu nadania rosyjskiemu mediewiście doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1996 r.: „życie Guriewicza to znamienity [...] przyczynek do dziejów humanistyki w ogóle”³. Dramatyczne tło tej biografii oraz swoista intuicja intelektualna, naukowa uczciwość i niezłomność w dążeniu do prawdy o człowieku kreślą postać barwną, świadka godności ludzkiej wobec reżimu totalitarnego.

W 1943 r., po ukończeniu szkoły średniej, jako przymusowy robotnik przemysłu zbrojnego (rodzaj mobilizacji) Guriewicz rozpoczyna zaoczne studia historyczne na moskiewskim uniwersytecie. Po drugim roku zdaje egzaminy na studia dzienne, wiedząc, że historia jest jego pasją. Pozostając pod urokiem przeczytanego wówczas dzieła *Očerki srednevekovogo gosudarstva i obščestva* pióra wybitnego historyka rosyjskiej szkoły przedrewolucyjnej, Dmitrija Mihailoviča Petruševskiego, decyduje się na wybór seminarium Aleksandra Josifoviča Neusyhina w Katedrze Historii Wieków Średnich. Kierowana wówczas przez znanego w świecie specjalistę w zakresie historii społeczno-ekonomicznej wczesnego średniowiecza angielskiego, Evgenija Alekseeviča Kosminskiego, katedra w latach powojennego chaosu skupiała popularne osobowości mediewistyki radzieckiej – członkami jej byli m.in. Sergej Dmitrovič Skazkin, Borys Fiodorovič Poršnev, Evgenia Vladimirovna Gutnova czy Mihail Abramovič Barg⁴.

³ J. Strzelczyk, Opinia o dorobku naukowym prof. Arona J. Guriewicza w związku z postępowaniem o nadaniu mu godności doktora h. c. UAM, kopia ze zbiorów własnych, sporządzona za zgodą Autora.

⁴ Nie są to nazwiska nieznane polskim uczonym. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych obowiązującym podręcznikiem do nauki historii w ósmej i dziewiątej klasie szkoły ogólnokształcącej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była J. A. Kosminskiego *Historia wieków średnich* w przekładzie – wtedy jeszcze doktora – Mariana Henryka Serejskiego (wyd. 1: Warszawa w 1950; kolejne: 1951, 1953, 1954, 1955, 1956, 1957). S. D. Skazkin i jego uczennica E. V. Gutnova są znani w dużej mierze dzięki pracom dotyczącym historiografii wieków średnich, ponadto Skazkin redagował w latach pięćdziesiątych periodyk „Vseobščaa istoriâ”, natomiast dwadzieścia lat później był uznawany w ZSRR za najwybitniejszego mediewistę. Uczniem, następnie bliskim współpracownikiem Skazkina, był też M. A. Barg, do pewnego stopnia stanowiący konkurencję dla A. Guriewicza, jako że po-

Okres studiów i pierwszych samodzielnych kroków badawczych Guriewicza przypadał na czasy stalinizmu w nauce rosyjskiej. Katedra mediewistyki MGU nie była wyjątkiem: oficjalna ideologia przenikała do prac, wyznaczając zagadnienia metodologiczne i wnioski badawcze. Środowiska nie omijały szykany czy nawet aresztowania za „nieprawomyślność”. Obfite plony zbierał antysemityzm. Także Neusyhina i Kosminski, starający się o obiektywizm naukowy w swych ważniejszych pracach, jako wychowankowie przedrewolucyjnej rosyjskiej szkoły historycznej byli rozliczani z lojalności wobec marksizmu-leninizmu. Mimo zawierania kompromisów z władzą, by w epoce komunizmu móc pozostać na stanowisku, byli szykanowani przez partyjnych karierowiczów, częstokroć prezentujących zupełnie przeciętny poziom intelektualny.

Pierwsze prace tworzył Guriewicz jako uczeń Kosminskiego i Neusyhina z zakresu – postrzeganej jako prawomyślna – historii agrarnej średniowiecznej Anglii⁵. Po uzyskaniu przez swego podopiecznego stopnia kandydata nauk historycznych, Kosminski podjął starania o przyznanie mu stanowiska aspiranta. Jednak Guriewicz, jako Żyd z pochodzenia, spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem czynnika partyjnego. Jak mówi o sobie w *Dziwnej klęsce* Marc Bloch – a sądzę, że urzeczony nim Guriewicz podpisałby się pod tymi słowami – „Jestem Żydem, lecz nie przez wzgląd na religię, której nie praktykuję, ani przez nic innego, prócz urodzenia. [...] Nie roszczę sobie prawa do mojego pochodzenia, za jednym wyjątkiem: wobec antysemity”⁶. Wyrosły w rosyjskiej tradycji i społeczności, wychowywany bardziej przez ukochaną nianię – niepiśmienną rosyjską chłopkę, niż przez matkę, Guriewicz doświadczył odrzucenia ze względu na fakt, do którego dotąd nie przywiązywał większej wagi. Utwierdziło go to w braku punktów stycznych z reżimem. Pierwszym wyborem stanowiącym konsekwencję tego doświadczenia był w jego biografii naukowej epizod w roli bizantynisty: ostatecznie możliwość dostania się na stanowisko aspiranta pojawiła się właśnie w katedrze Bizancjum. Po kilku miesiącach Guriewicz zrezygnował, tłumacząc to po latach poczuciem, że bizantyński system państwowo-prawny, zwłaszcza w ujęciu nauki radzieckiej, nazbyt kojarzył się mu ze stalinizmem, a większość rozpraw naukowych w tej dziedzinie, pozbawiona troski o uczciwość badawczą, zmierzała do

dejmował bliską mu tematykę, aczkolwiek z pozycji poprawnych ideologicznie, np. M. A. Barg, *Problemy social'noj istorii. V osveščennii sovremennoj zapadnoj medievistiki*, Moskva 1973. B. F. Poršnev, specjalizujący się w dziejach Anglii i Francji w XVII w., w latach siedemdziesiątych badał również związki paleopsychologii z historią. Charakter tych badań budzi kontrowersje. Poświęconą temu zagadnieniu pracę: B. F. Poršnev, *Socialnaâ psihologia i istoriâ*, Moskva 1979, Andrzej F. Grabski ocenia jako wyraz dążenia do zasadniczej rewizji marksistowskiej interpretacji dziejów (por. A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 823), natomiast proszony przez Poršneva o recenzję zamierzonej publikacji A. Guriewicz odmówił współpracy, gdyż uznał jej treść za nierzetelną naukowo i powierzchowną (por. A. A. Gurevič, *Istoriâ*, s. 27).

⁵ A. A. Gurevič, *Krest'ânstvo Ŭgo-Zapadnoj Anglii w donormandskij period. Problema obrazovaniâ klassa feudal'nyh krest'ân w Vessekse w VII – načale XI vekov* (Avtoreferat dissertacii na soiskanie učenoj stepenii kandidata istoričeskikh nauk), Moskva 1950.

⁶ M. Bloch, *L'Étrange défaite. Témoignage écrit en 1940*, Paris 1946, s. 21 (wyd. polskie: *Dziwna klęska*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 2008).

legitymizowania dyktatury stalinowskiej. Korzystając z nadarzającej się wkrótce potem możliwości powrotu do katedry Kosminskiego, kontynuował badania nad rolnictwem w średniowiecznej Anglii, a następnie Skandynawii, nieciesząc się dotychczas szerokim zainteresowaniem pośród mediewistów radzieckich.

Koncepcja historii agrarnej wedle obowiązującej wykładni metodologii marksistowskiej nie satysfakcjonowała jednak Guriewicza. Wpływ na jego metodologię i wizję historii miały realia historyczne, w których się obracał, jak też wewnętrzna potrzeba uczciwości intelektualnej, intuicja, będąca rodzajem busoli w zakłamanym świecie komunizmu.

Dużą rolę w rozpoczęciu poszukiwań ludzi zamiast mas podlegających prawom ekonomicznym odegrała jego żona, Esfir. Warto przyrzeć się dokładniej tej postaci. Z wykształcenia historyk, była koleżanką Guriewicza z roku, zapowiadającą się, wedle słów prowadzącego seminarium A. J. Neusyhina, na „poważnego badacza”⁷. Porzuciła jednak drogę naukową, nie znajdując miejsca dla realizacji własnej koncepcji historii, stawiającej w centrum człowieka. Wiosną 1945 r. zostali małżeństwem. Przez lata Fira była pierwszą czytelniczką i recenzentką prac męża, bez wątpienia wspólne dyskusje, sugestie, wpływały na jego postrzeganie historii – zresztą, jak sam przyznaje, ze wszystkich sił starał się sprostać jej ideałowi historyka⁸.

Podjmując decyzję o wyborze własnej drogi w komunistycznej rzeczywistości, poszukując obiektywizmu i prawdy w nauce, wkrótce po uzyskaniu stopnia kandydata nauk historycznych (odpowiednik polskiego doktora nauk humanistycznych) w 1950 r. za pracę *Krest’ânstvo Ŭgo-Zapadnoj Anglii w donormandskij period*, napisaną pod kierunkiem E. A. Kosminskiego, został skazany przez partyjne władze uniwersyteckie na zapomnienie, czego wyrazem stało się – jak sam to określa – „zesłanie”⁹ do prowincjonalnego Instytutu Pedagogicznego (*Pedagogičeskij Institut*) w Kalininie, gdzie przez szesnaście lat pracował na stanowisku wykładowcy historii powszechnej średniowiecza. Odwilż po-stalinowska nieznacznie, lecz jednak, poszerzyła zakres swobody intelektualnej. Dla Guriewicza oznaczało to możliwość kontynuacji kariery naukowej. Niewątpliwie korzystając z cichego wsparcia części kadry naukowej pamiętającej go z czasów studenckich, występował on raz do roku z wykładem w Dziale Historii Wieków Średnich Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR (te wykłady pojawiały się następnie regularnie w periodyku „Srednie veka”, wydawanym przez AN ZSRR). Mimo trudności związanych z pochodzeniem kandydata nauk historycznych, władze Instytutu nie mogły nie zdawać sobie sprawy z jego wielkiego potencjału badawczego. Na początku lat sześćdziesiątych, kierująca działem Nina A. Sidorova zaproponowała Guriewiczowi przystąpienie do dysertacji doktorskiej (odpowiednik polskiej habilitacji) z zamiarem zatrudnienia go w Instytucie. Za zgodą czynnika partyjnego radzieckiej Akademii Nauk dopuszczono go do złożenia egzaminu 1 marca 1962 r.

⁷ A. A. Gurevič, Istoriâ, s. 33.

⁸ Tamże, s. 34.

⁹ Tamże, s. 54.

Jego przedmiotem stała się przygotowywana przez autora od lat praca *Svobodnoe krest'ânstvo feodal'noj Norvegii* (Moskwa 1967), przez gremium profesorskie uznana za dobrą. Mimo to do kwestii przyjęcia Guriewicza w skład Działu Historii Wieków Średnich AN ZSRR nie powrócono – profesor Sidorova zmarła jeszcze przed zakończeniem postępowania i przeważała niechęć polityczna. W 1966 r. pojawiła się jednak propozycja objęcia przez mało znanego mediewistę z prowincjonalnej uczelni stanowiska starszego pracownika naukowego w Dziale Kultury Światowej w Instytucie Filozofii MGU, z zadaniem zgromadzenia materiału do poświęconej średniowieczu części monumentalnego dzieła *Istoriâ mirovoj kul'tury* podjętego przez dumę nauki radzieckiej, byłego doradcę przy Mao Tse-tungu, Igora N. Ŭdina. Oznaczało to powrót do Moskwy i możliwość korzystania z archiwów uczelni. Zamierzona publikacja nigdy nie powstała, niemniej przekształciła się w kilka pomniejszych prac, pióra redaktorów poszczególnych rozdziałów. Warto więc wymienić tu rozprawy: *Vizantijskaâ kul'tura* Aleksandra P. Každana czy *Mysliteli Drevnevo Kitaâ* Vladimira A. Rubina, wreszcie Guriewicza *Kategorii srednevekovoj kul'tury*, które ujrzały światło dzienne w Moskwie w 1972 r.¹⁰

Druga połowa lat sześćdziesiątych, a w szczególności okres pobytu w Instytucie Filozofii MGU, stała się przełomowym momentem w twórczości naukowej uczzonego. Mając ustabilizowane warunki bytowe, wydał popularnonaukowe *Pa-hody vikingov* (Moskwa 1966)¹¹. Systematycznie publikował w najpoważniejszych radzieckich pismach naukowych, przy czym – pod wpływem atmosfery Instytutu – coraz bardziej interesował się metodologią historii, przede wszystkim sposobami badania źródła historycznego i kategorią faktu. Zaowocowało to szeregiem artykułów poświęconych metodzie badania źródeł do historii Skandynawii ze szczególnym uwzględnieniem specyficznego charakteru sagi, które zamieszczał głównie w kwartalniku „Srednie veka”, dalej w periodykach: „Učënye Zapisky Kalininskovo Pedagogičeskovo Instituta”, „Skandinavskij sbornik”, „Voprosy istorii” i – w najmniejszym stopniu – „Voprosy filosofii”. Drugim zagadnieniem, które poruszał na łamach wspomnianych wyżej periodyków, była koncepcja własności w feudalnej Norwegii. Równolegle zajmował się badaniami nad kategorią faktu historycznego. Wspólnie z filozofem, Vladimirem S. Biblerem, opublikował w pracy zbiorowej poświęconej źródłoznawstwu rozdział traktujący o pojęciu faktu historycznego¹². Spotkał się on z krytyką redakcji pisma „Voprosy istorii”, której fragment, jako ilustrację klimatu intelektualnego epoki, pozwolę sobie przytoczyć:

zapuszczając się w historię koncepcji faktu historycznego, A. J. Guriewicz ani słowem nie wspominał, że na przestrzeni niemal pół wieku K. Marks i F. Engels rozwijali materializm, wytyczali

¹⁰ Wyd. pol.: A. J. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1976.

¹¹ Wyd. pol.: A. J. Guriewicz, *Wyprawy wikingów*, tłum. S. Ludkiewicz, Warszawa 1969.

¹² V. S. Bibler, A. A. Gurevič, *Čto takoe istoričeski fakt?*, w: *Istočnikovedenie. Teoretičeskie i metodičeskie problemy*, Moskwa 1969.

jedynie słuszny, zasadniczy, prawidłowy kierunek w filozofii, nie kręcili się w kółko, powtarzając rozstrzygnięte już zagadnienia gnoseologiczne, a przedstawiali kolejno – pokazywali, jak trzeba przedstawiać – tenże materializm w dziedzinie nauk społecznych¹³.

Stopniowo stało się jasne, że nie tylko z uwagi na korzenie żydowskie, ale i ze względu na nieprawomyślność, nowy pracownik Działu Kultury Światowej okazał się nabytkiem wysoce kłopotliwym. Otwarta wojna rozpętała się w końcu lat sześćdziesiątych, kiedy Guriewicz złożył do wydawnictw „Vyššaâ škola” i „Isskustvo” maszynopisy prac: *Problemy genezisa feodalizma w Zapadnoj Evrope* i *Kategorii srednevekovoj kul'tury*. Próbując wyzwolić się z dialektyki marksistowskiej, zajął się nieco bliżej metodologią nauki i językoznawstwem, w szczególności postulatem rozgraniczenia narzędzi opisu nauk przyrodniczych od humanistycznych. Fragmenty pracy *Problemy genezisa feodalizma* pojawiły się w prasie specjalistycznej, autor zaś nie krył się z zamiarem nadania tej książce charakteru podręcznika akademickiego. Władza nie kazała długo czekać na reakcję: naprędce zwołano pseudonaukowe zebranie pod przewodnictwem A. I. Danilova, ówczesnego ministra oświaty ZSRR, prywatnie znajomego Guriewicza z czasów studenckich. Krytykę partyjną poparł także kierownik Działu Historii Średniowiecznej MGU, Sergej D. Skazkin oraz jego asystenci, Aleksandr N. Čistozvanov i Evgeniâ V. Gutnova. Za swoje „odstępstwa” autor został na lata sklasyfikowany przez „arbitrów elegancji” nauki radzieckiej jako „strukturalista”, pomijający genezę i funkcję wydarzeń historycznych na rzecz bezpłodnej analizy samej ich struktury. W rzeczywistości Guriewicz, analizując źródła z ogromną wnikliwością, dążył do komplementarnej rekonstrukcji omawianych wydarzeń i sytuacji. Służyło to wyjaśnianiu problemu w taki sposób, aby był on jak najbardziej przejrzysty dla odbiorcy.

Niewątpliwym ciosem dla Guriewicza stała się postawa w całej sprawie jego nauczyciela, Aleksandra J. Neusyhina, wówczas już schorowanego i przestającego raczej poza uczelnią, z którym przez lata łączyły go więzy pełnej szacunku przyjaźni i któremu tę kontrowersyjną książkę dedykował. Od Neusyhina jako niekwestionowanego autorytetu merytorycznego Danilov zażądał oświadczenia, że tezy Guriewicza zawarte w książce podważają jego ustalenia i stoją w opozycji do mediewistyki radzieckiej. Stanowisko, jakie zajął Neusyhina, nie zostało w pełni wyjaśnione, niemniej wyżej określony zarzut został autorowi *Problemov genezisa feodalizma* postawiony, co doprowadziło do zerwania przezeń stosunków z dawnym mistrzem.

W wyniku podjętej nagonki Guriewicz stracił posadę w Instytucie Filozofii. Stojąc przed widmem bezrobocia, postawił wszystko na jedną kartę i dążył do podjęcia polemiki z Danilovem na łamach „Kommunista”, oficjalnego organu prasowego KC KPZR. Prawdopodobnie tak zdecydowana postawa uczonego oraz jego niewątpliwa pozycja w nauce skłoniły ministra do zatuszowania awantury. Jako strukturaliście, niemniej wybitnemu znawcy średniowiecznej Norwegii, za-

¹³ K. G. Levykin, O nekotoryh problemah istočnikovedeniâ, Voprosy istorii, 1972, nr 1, s. 152-158, s. 153.

proponowano Guriewiczowi pracę w Dziale Historii Skandynawii MGU. Z jednej strony był to sposób na odseparowanie go od radzieckiej mediewistyki cieszącej się bez porównania większym prestiżem, z drugiej – w ten sposób nie miał szans stać się przykładem represjonowanego intelektualisty. Tymczasem nakładem wydawnictwa „Vyššaâ škola” ukazała się wreszcie sporna publikacja i burza rozpętała się na nowo¹⁴. Książka spotkała się z żywym zainteresowaniem studentów i młodej kadry naukowej, którzy, podobnie jak autor, byli zainteresowani rozszerzeniem pola dyskusji nad charakterem procesu feudalnego poza aspekty walki ekonomicznej. Wskazywana przez Guriewicza złożoność zagadnienia, uwzględnienie np. woli panującego dla rozwoju społeczności w danym regionie, stanowiły ciekawą, choć niepozbawioną niedomówień, propozycję badawczą. Owa różnorodność, problemowość, którą dostrzegał i próbował analizować Guriewicz nawet bez zamiaru tworzenia wyłomu w teorii materializmu historycznego, niebezpiecznie ją relatywizowała. Feudalna walka klas, wyzysk chłopstwa i milczący bunt ciemniejących mas pełniły zbyt ważną rolę w genezie światowej rewolucji proletariatu, by dopuszczać tu jakiegokolwiek wątpliwości. W Dziale Historii Wieków Średnich MGU odbył się swego rodzaju sąd nad pracą. Grono profesorskie z S. D. Skazkinem, A. P. Korsunskim i E. V. Gutnovą na zamkniętym posiedzeniu, którego obszernie streszczenie opublikowano następnie w piśmie „Voprosy istorii”, zarzuciło Guriewiczowi brak podstawy źródłowej, niepoparte dowodami próby obalenia ustalonych od dziesięcioleci praw historycznych oraz nieznajomość bieżącej literatury przedmiotu¹⁵. Warto zaznaczyć, że w przeciwieństwie do „afery strukturalistów” tym razem dobierano argumenty ściśle merytoryczne, nie apelowano do sił wyższych – Marksa, Engelsa, Lenina. Ta krytyka miała wykazać słabość błyskotliwych wywodów wobec solidnego warsztatu nauki radzieckiej, mogącej konkurować z najlepszymi specjalistami z Zachodu. Celem zasadniczym było jednak pozbawienie książki Guriewicza rangi podręcznika akademickiego, co też nastąpiło decyzją Ministerstwa Wyższego i Średniego Specjalistycznego Wykształcenia ZSRR z dnia 13 czerwca 1970 r. Dyskwalifikacja pracy równała się izolacji towarzyskiej autora w kręgach akademickich ZSRR. W sierpniu 1970 r. odbywał się w Moskwie XIII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych, zresztą na znak solidarności ze społeczeństwem Czechosłowacji zbojkotowany przez część historyków zachodnich. Niezrażeni tym gospodarze powołali własną delegację na zasadzie pospolitego ruszenia: „wszyscy doktorzy nauk historycznych Instytutu [Historii Powszechnej UM] wchodzili w jej skład. [...] Ale były dwa wyjątki: A. M. Nekrič¹⁶ i wasz pokorny sługa”¹⁷. Tło polityczne dla kłopotów Guriewicza

¹⁴ A. Â. Gurevič, Problemy genezisa feodalizma v Zapadnoj Evrope, Moskva 1970.

¹⁵ S. L. Pleskova, Ob učebnom posobii Problemy genezisa feodalizma v Zapadnoj Evrope, Voprosy istorii, 1970, nr 9, s. 154-167.

¹⁶ Historyka Aleksandra Mojseeviča Nekriča za publikację popularno-naukowej książki: 1941. 22 iūniā, Moskva 1966, usunięto z partii i pozbawiono możliwości wydawania prac naukowych. Por. A. Â. Gurevič, Istoriā, s. 148.

¹⁷ A. Â. Gurevič, Istoriā, s. 164.

stanowiła sytuacja po „praskiej wiosnie”. Powrót do polityki silnej ręki zapoczątkowany „doktryną Breżniewa” sprzyjał inwigilacji i eliminowaniu niewygodnych postaci z życia publicznego. Utrzymanie absolutnej władzy nad środowiskiem naukowym, które dążyło do swobody intelektualnej i pilnie śledziło rozwój wydarzeń w Czechosłowacji, znalazło się wśród priorytetów polityki KPZR. Jednym z jej przejawów stał się pokazowy proces pisarzy, Ůlija M. Daniela i Andreja D. Siniavskiego¹⁸, którzy pod pseudonimami wydali za granicą swoje prace, wiedząc, że w ZSRR nie miałyby szans ujrzeć światła dziennego. Zdemaskowani i osądzeni, zostali wysłani do łagru¹⁹.

Bojkot książki *Problemy genezis feodalizma* ze strony akademickich autorytetów przyczynił się do jej nikłej recepcji poza Związkiem Radzieckim. Przetłumaczona tylko na język szwedzki (wydana w 1976 r.) i włoski (wydana w 1982 r. i 1990 r.) nie miała szans stać się przyczynkiem do międzynarodowej dyskusji nad koncepcją feudalizmu w czasie, w którym powstała. Trzeba jednak wspomnieć, że w obrębie bloku wschodniego docenili ją historycy polscy. Aron Guriewicz był naukowcem znanym w Polsce, trzy lata wcześniej przebywał w Warszawie na zaproszenie Stanisława Piekarczyka – był to jego jedyny wyjazd poza granice ZSRR do 1989 r. Miał wówczas okazję poznać osobiście Aleksandra Gieysztorą, Henryka Samsonowicza i Bronisława Geremka. Przede wszystkim jednak mógł swobodnie przedyskutować w tym gronie program tzw. szkoły *Annales* czy koncepcje zmierzające do wyodrębnienia antropologii historycznej, choć wówczas debaty te nie mogły wykraczać poza reguły metodologicznej poprawności marksistowskiej. Przez długie lata te kontakty, zwłaszcza dzięki przyjaźni z Bronisławem Geremkiem zainteresowanym podobnie jak on myślą szkoły *Annales* i posiadającym znajomości wśród czołowych jej przedstawicieli lat siedemdziesiątych, stanowiły dla Guriewicza jedyne okno na świat, możliwość śledzenia literatury i życia naukowego na Zachodzie. W trudnym okresie lat siedemdziesiątych życzliwy odbiór prac Guriewicza w Polsce pomagał wypromować jego postać w światowej mediewistyce. Jeszcze w 1970 r. uczony wysłał do Jacques’a Le Goffa kopię jednego ze swoich artykułów w języku angielskim. W odpowiedzi otrzymał prośbę o napisanie artykułu do „Annales”²⁰. Tak rozpoczęły się wzajemne relacje. Początkowo towarzyszył im klimat polityczny epoki: z zasady historyków radzieckich nie drukowano w najsłynniejszym francuskim piśmie historycznym. Sam Fernand Braudel, wówczas jego redaktor naczelny, podkreślał niemożność porozumienia. Jednak

¹⁸ Ůlij M. Daniel (pseud. Nikołaj Arzak; 1925-1988), pisarz rosyjski, więziony, autor prozy: *Ruki, Mówi Moskwa* i przekładów; Andrej D. Siniavski (pseud. Abram Terc, 1925-1997), pisarz i historyk literatury, więziony, od 1973 na emigracji, współredaktor pisma „Sintaksis”, autor groteskowo-satyrycznych opowiadań o tematyce społeczno-politycznej (*Opowieści fantastyczne*), studiów i szkiców historyczno-literackich. Podają za: Nowy Leksykon PWN, Warszawa 1998.

¹⁹ A. Ů. Gurevič, Istoriâ, s. 148.

²⁰ A. J. Gurevich, Representations et attitudes a l’égard de la propriété pendant le haut moyen âge, *Annales*, 1972, nr 3, s. 523-547.

Guriewicz, jako doświadczony przez system sowiecki, zdawał się być *comme il faut*²¹.

W kontekście drogi badawczej autora publikacja książki *Problemy genezis a feudalizmu* stała się momentem przełomowym. Jak napisze po latach Leonid Batkin, „*Problemy genezis a [...] okazały się ostatnią (nie chronologicznie, a metodologicznie) książką Guriewicza-historyka agrarnego i pierwszą książką Guriewicza-antropologa społecznego. Jego Rubikonem*”²². Zwrócił się więc Guriewicz stopniowo ku znaczeniu psychologii w interpretacji wydarzeń historycznych, rozważał możliwości badania roli kategorii mentalności dla przebiegu procesów dziejowych. Widać tu pierwsze wyraźne echa programu badawczego Marca Blocha i Luciena Febvre’a, postulujących badanie historii ludzi – jeszcze nie jednostki, ku czemu w ostatniej fazie swych badań skieruje się rosyjski historyk²³. Odnajdowaniu wspólnych myśli ze szkołą francuską sprzyjała – a może nawet nakłoniła do tego – podjęta w Związku Radzieckim nieco wcześniej, bo na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, analiza krytyczna stalinowskiej wersji marksizmu-leninizmu. Wymieniano wówczas – przejściowo, do rozpoczęcia ery Breżniewa – nazwiska neokantystów podejmujących z myślą Marksa dyskusję, którą twórcy historiografii radzieckiej odrzucili w latach dwudziestych XX wieku jako nie-naukową. Oś wspomnianej rewizji filozofii nauki radzieckiej stanowiły rozważania Heinricha Rickerta, Wilhelma Windelbanda i Maksa Webera, snute jeszcze pod koniec XIX w., nad wzajemnym stosunkiem podmiotu poznającego do przedmiotu poznania, stanowiące reakcję na teorie Marksa i Engelsa. Żywo zainteresowanego tą debatą Guriewicza uderzył wniosek o nieprzystawalności założeń epistemologicznych marksizmu do realiów współczesnej humanistyki: „Historiografia sowiecka przyjęła za podstawę to, co było aktualne w połowie ubiegłego stulecia [...]. W związku z tym, że Marks podążył w dziedzinie gnoseologii drogą wytyczoną przez Hegla, zostaliśmy niejako skazani na to, by poprzestać na dziewiętnastowiecznym pozytywizmie. Dzisiaj epistemologiczne podstawy naszej humanistyki są opóźnione o jakieś sto lat”²⁴. Efektem tych przemyśleń była wnikliwa lektura prac Webera, ze szczególnym uwzględnieniem teorii poznania. Założenia metodologiczne Febvre’a i Blocha zdawały się najlepiej jej odpowiadać²⁵.

Z myślą współczesnej mu szkoły *Annales* zetknął się Guriewicz po raz pierwszy podczas pracy w Instytucie Pedagogicznym w Kalininie, dzięki książce Jacques’a Le Goffa, *La civilisation de l’Occident medieval* (Paris 1965), sprowadzonej do

²¹ A. Ā. Gurevič, *Istoriā*, s. 188.

²² L. M. Batkin, O tom, kak A. Ā. Gurevič vozdeľoval svoj allod, *Odissej. Čelovek v istorii*, 1994, s. 5-36.

²³ A. Ā. Gurevic, *Individ v Evrope (Srednevekov’e)*, Moskva 1993 (wyd. polskie: A. J. Guriewicz, *Jednostka w dziejach Europy (Średniowiecze)*, tłum. Z. Dobrzyniecki, Warszawa 2002).

²⁴ Tenże, *Zawód – historyk*, rozmowę przeprowadził W. Zajączkowski, *Res Publica*, 1991, nr 11/12, s. 65 n.

²⁵ Tamże.

ZSRR na fali liberalizacji dyktatury w drugiej połowie lat sześćdziesiątych²⁶. Pozwoliło to rosyjskiemu badaczowi na uniknięcie tautologii, związanych z nieznamościami (bo odcięciem) bieżących prac przedstawicieli *Annales*. Dzięki ich znajomości wyznaczył sobie oryginalny w stosunku do francuskiej szkoły zakres badań: spuścizna tradycji epickiej germańskiej i skandynawskiej oraz oryginalność skandynawskiego prawa i kultury, niedoceniane przez skoncentrowanych głównie na obszarze tradycji romańskiej badaczy francuskich. Celem Guriewicza było wykazanie podobieństw między obydwoma kręgami kulturowymi, by nie mnożyć podziałów i wynikającej z nich obcości. Czy jednak można nazwać rosyjskiego mediewistę „moskiewską filią *Annales*”²⁷?

Następna książka wydana w 1972 r. – *Kategorii srednevekovoj kul'tury* – w ZSRR w oficjalnych pismach i debatach naukowych została zignorowana, jednak w połowie lat siedemdziesiątych XX w. zapoczątkowała międzynarodową dyskusję. Rzecz charakterystyczna: „ani *Kategorii srednevekovoj kul'tury*, ani *Pahody vikingov*, ani *Problemy genezisa feodalizma*, [...], ani *Svobodne krest'ânstvo*, ani *Istoriâ i saga* nie były sygnowane przez Instytut Historii Powszechnej, wydałem je jako prace nadprogramowe”²⁸. Oficjalnie był więc Guriewicz autorem obszernych rozdziałów w pracach zbiorowych dotyczących historii Szwecji, Norwegii i chłopstwa europejskiego.

Badając genezę zainteresowania Guriewicza kulturą średniowiecza, a mówiąc dokładniej: jej kategoriami, trzeba pamiętać o jego związkach ze szkołą semiotyczną Ûrija M. Lotmana w Tartu, stanowiącą w okresie ZSRR rodzaj opozycji intelektualnej²⁹. Guriewicz trafił do grona sympatyków Lotmana jako niepopularny wśród mediewistów przybysz z twerskiej prowincji, administracyjnie przypisany do Instytutu Filozofii MGU, słowem – zło konieczne dla radzieckiej historiografii marksistowskiej. Sama atmosfera tego środowiska nasuwała wniosek o potrzebie istnienia pewnego synkretyzmu metodologicznego, o bogactwie, jakie może nieść ze sobą współpraca antropologów, socjologów, historyków czy filozofów dla rozwoju badań nad cywilizacją.

Opis średniowiecza, jaki przedstawił w nowej pracy Guriewicz, nazywany dość ogólnie etnologicznym, miał na celu pokazanie modelu świata tej epoki poprzez określenie „semantycznego inwentarza” jej kultury³⁰. Na tle obecnego w historiografii od czasów romantyzmu „sporu o średniowiecze”, grupującego badaczy w obozach zwolenników i przeciwników tej epoki, propozycja Guriewicza była

²⁶ A. Â. Gurevič, *Istoriâ*, s. 133. Wydanie rosyjskie tej publikacji w 1992 r., dokonane dzięki wsparciu finansowemu francuskiego MSZ, zawiera posłowie pióra A. J. Guriewicza, będące cennym obrazem warunków egzystencji nauki historycznej w okresie ZSRR: Â. Gurevič, *Žak Le Goff i „Novaâ istoričeskaâ nauka vo Francii”*, w: *Ž. Le Goff, Civilizaciâ srednevekovogo Zapada*, Moskva 1992, s. 352-373.

²⁷ Podobnym określeniem posługuje się np. L. M. Batkin, *O tom, kak A. Â. Gurevič*, s. 19.

²⁸ A. Â. Gurevič, *Istoriâ*, s. 198.

²⁹ Tamże, s. 171.

³⁰ Tenże, *Kategorii srednevekovoj kul'tury*, Moskva 1972; rec. B. Geremek, *KH* 80, 1973, nr 3, s. 701-706.

o tyle ciekawa, że przedstawiała koncepcję metodologiczną, w której historyk miał wobec opisywanego problemu zająć stanowisko referenta: ustalić odpowiednie kategorie dyskursu – które zdaniem Guriewicza istniały – aby bohater średniowieczny mógł sam opowiedzieć, „jak to naprawdę było”. Rolą mediewisty nie miało być więc tworzenie narracji wyjaśniającej, a sprawozdawczej.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, w trakcie pracy nad czołowymi publikacjami (*Kategorii srednevekovoj kul'tury* oraz *Problemy srednevekovoj narodnoj kul'tury*³¹) dojrzewa refleksja metodologiczna Guriewicza. Neguje on historię pojmowaną jako prawa rozwoju społeczeństw czy historię „przedmiotów” i „abstrakcyjnych idei” na rzecz historii jako wytworu ludzi żywych, posiadających określoną mentalność, co zbliża ją do psychologii jako nauki pomocniczej. Psychologia w historii nie może jednak prowadzić do jej beletryzacji, ma być jedynie narzędziem do ukazania możliwie szerokiego spektrum aktywności i światopoglądów ludzi. Ten etap twórczości ostatecznie potwierdza rozejście się dróg Guriewicza i tradycyjnej mediewistyki radzieckiej na korzyść interpretacji historii zasugerowanej przez „ojców założycieli” *Annales*, Blocha i Febvre'a, że pozwolę sobie na zastosowanie określenia autorstwa Andrzeja F. Grabskiego³².

Obok wspomnianego już wpływu *Annales* Guriewicz poszukiwał inspiracji u trzech badaczy, przede wszystkim u Mihaila Bahtina³³, prekursora radzieckiej szkoły antropologii historycznej, następnie u Wilhelma Grönbecha³⁴, holenderskiego historyka z początku XX w., wreszcie we frapujących dziełach Philippe'a Ariés³⁵. Pozornie niemający między sobą nic wspólnego, wszyscy – choć na różne sposoby – poruszają najbliższy Guriewiczowi aspekt historii, jakim jest ludzka świadomość kształtowana tak przez zdobycze cywilizacji, materialne i duchowe, jak przez konkretne, zakorzenione w psychice każdego człowieka emocje. Każda z prac wyżej wymienionych autorów, mimo oczywistych różnic metodologicznych, koncentruje się wokół podstawowego dla tak interesującej Guriewicza antropologii pytania o wpływ natury i kultury na kształt i rozwój podmiotu, jakim jest człowiek.

Publikując swoje heretyckie prace, Guriewicz sprzeciwiał się obiegowej, pełnej zniechęcenia opinii, że bez zakładanej z góry ugody z systemem nie da się niczego napisać i wydać. To prawda, że ceną za możliwość publikowania prac była niemożność nazywania ich oficjalnie „naukowymi”, ale ostatecznie fizycznie ist-

³¹ A. Â. Gurevič, *Problemy srednevekovoj narodnoj kul'tury*, Moskwa 1981 (wyd. pol.: *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, tłum. Z. Dobrzyniecki, Warszawa 1987).

³² A. F. Grabski, *Idea „rozumienia” w historiografii ojców-założycieli „Annales”*. O pewnym sposobie wyjaśniania w historii, *Historyka. Studia metodologiczne* 26, 1996, s. 18-37.

³³ M. M. Bahtin, *Tvorčestvo Fransua Rable i narodnaâ kul'tura srednevekov'â i renesansa*, Moskwa 1965 (wyd. pol.: *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, tłum. A. i A. Goreniewie, Kraków 1975).

³⁴ W. Grönbech, *Kultur und Religion der Germanen*, t. 1-2, Darmstadt 1961.

³⁵ P. Ariés, *L'Enfant et la vie familiale sous l'Ancien Régime*, Paris 1960 (wyd. pol.: *Historia dzieciństwa, dziecko i rodzina w dawnych czasach*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 1995); tenże, *L'Homme devant la mort*, Paris 1977 (wyd. pol.: *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1989).

niały na rynku księgarskim. Inaczej postępowała jednak duża grupa naukowców, bądź pisząc „do szuflady” w oczekiwaniu na lepsze czasy, bądź dbając, by styl pracy nikogo z cenzorów nie raził: „Obserwując moich kolegów, stwierdziłem, że najważniejszym problemem nie jest cenzor, funkcjonariusz z instytutu czy z wydawnictwa – najstraszniejsza rzecz dokonywała się przy ich własnym biurku – wspominał Guriewicz w wywiadzie udzielonym Wojciechowi Zajączkowskiemu w 1991 r. – Piszę coś i myślę: co może powiedzieć ten lub tamten. Powstawał mechanizm autocenzury, następne kontrole były czystą formalnością”³⁶.

W 1973 r. miało miejsce wydarzenie bardzo istotne dla rozwoju historiografii w ZSRR. Dzięki wytrwałości i staraniom bohatera niniejszego szkicu po raz pierwszy wydano rosyjski przekład *Pochwały historii* Marca Blocha. W opinii samego Guriewicza, który napisał przedmowę, doprowadzenie do tej publikacji było bardziej istotne niż wydawanie własnych książek. Przywołując sympatię radzieckiego mediewisty dla tekstów Maxa Weбера i dostrzegane przez niego ich związki z myślą szkoły *Annales*, co opisałam pokrótce wyżej, można podejrzewać, że poprzez stworzenie możliwości lektury „wykładu pojęć w historii” Blocha liczył na pobudzenie zwrotu metodologicznego w radzieckim piśmarstwie historycznym. Wznowienie książki w 1986 r., możliwość utworzenia po latach starań seminarium z antropologii historycznej w rok później czy zainteresowanie pewnej grupy odbiorców pismem „*Odissej. Čelovek v istorii*”, założonym w 1989 r., dowodzi, że pewne owoce inicjatywa ta przyniosła.

Chociaż do 1987 r. Guriewicz był izolowany od kontaktów z Europą Zachodnią i Stanami Zjednoczonymi, stał się tam popularny na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, po wydaniu pracy *Problemy srednevekovoj narodnoj kul'tury*. Przetłumaczona na język bułgarski, włoski, niemiecki, serbski, angielski, rumuński, polski i japoński sprowokowała dyskusję nie tylko w kręgach uniwersyteckich. Autor dawał w niej wyraz dalszemu dążeniu drogą sygnalizowaną w książce *Kategorii srednevekovoj kul'tury*, precyzując naszkicowane tam ramy:

Przedtem starałem się odtworzyć szereg kategorii średniowiecznego światopoglądu i zgrupowałem materiał wokół kilku jego fundamentalnych elementów: czas-przestrzeń, prawo, praca, własność-bogactwo, to jest elementów tworzących z wielu innymi ową historycznie konieczną formę, w której kształtowały się różne typy ludzkiej osobowości. Dla lepszej analizy wymienione wyżej elementy zostały wydzielone z jednolitej, obejmującej wszystko tkanki średniowiecznej kultury. Po wykonaniu tej pracy powstała naturalna potrzeba ponownego rozpatrzenia średniowiecznego widzenia świata, ale już nie w rozbiciu na jego kategorie, lecz w spoistości różnych jego elementów³⁷.

Dostrzeżono w niej propozycję nowego odczytania historii, polegającą na głębokim powiązaniu jej z kulturą, na przesunięciu akcentów z polityki czy dziejów narodowych na wspólne każdemu człowiekowi przeżywanie świata, próby oswajania i kształtowania rzeczywistości wynikające z tych samych korzeni w psychice, lecz zróżnicowane poprzez warunki egzystencji, religię, cywilizację, wreszcie śro-

³⁶ A. J. Guriewicz, *Zawód – historyk*, s. 63.

³⁷ A. J. Guriewicz, *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, s. 5.

dowisko geograficzne. Związany inspiracją metodologiczną z pracami przedstawicieli szkoły *Annales*, stosował Guriewicz przedstawiony przez nich postulat, aby historyk starał się być „jednocześnie ekonomistą, socjologiem, antropologiem, demografem, psychologiem, lingwistą”, jak wyliczał niegdyś Fernand Braudel, pisząc o powstaniu tamtego środowiska, historia zaś – „ową niemożliwą, ogólną nauką o człowieku”³⁸.

Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przyniósł też pominiętą wcześniej przeze mnie pracę Guriewicza ze źródłoznawstwa *Edda i saga* (Moskwa 1979), nawiązującą do kultury skandynawskiej. Mimo bojkotu ze strony uczelni Guriewicz publikował w latach 1972-1989 artykuły naukowe na łamach wielu radzieckich pism: „Izvestnik Akademii Nauk SSSR. Seria literatury i językoznania”, „Srednie veka”³⁹, „Trudy po znakovym sistemam” (pismo związane z ośrodkiem semiotycznym Ů. M. Lotmana w Tartu), „Iz istorii kul’tury srednih vekov i Vozroždeniâ”, „Skandinavskij sbornik” (Tallin), „Literaturnye pamâtniki”, „Viperskoe čteniâ ’80”, „Istoričeskaâ poetika”, „Sovetskaâ etnografia”, „Francuzkij ežegodnik”, „Pamâtniki istorii mysli”, „Âzyki kul’tury i problemy perevodimosti”, „Literatura i isskustvo v sisteme kul’tury”, „Voprosy filosofii”, „Istoričeskaâ demografia dokapitalističeskich obščestv Zapadnoj Evropy”, „Montaż: Literatura, iskusstvo, teatr, kino”, „Vestnik AN SSSR”, „Mehanizmy kul’tury”, „Vseobščââ istoriâ: disskusii, novye podhody”, „Vestnik drevnej istorii”, „Iskusstvo kino”, „Evropejskij almanah”, „Megapolis express”.

Od momentu założenia czasopisma „Odissej” przede wszystkim tu pojawiały się rosyjskojęzyczne prace Guriewicza. Atmosfera przemian w czasie pierestrojki, świadomość wydarzeń w Polsce i zapał, jaki wzbudzała w nim obserwacja „Solidarności”, której działacze z Uniwersytetu Warszawskiego byli mu dobrze znani, spowodowały pragnienie wypowiedzenia się na bieżące tematy społeczno-polityczne w artykule *Ja dumal, čto u nas dva Gorbačeva*⁴⁰ oraz w felietonach w pismach „Znanesil” i „Nezavisimaâ gazeta”.

Finał konfliktu z organizacją partyjną na MGU umożliwił Guriewiczowi po latach powrót na łamy czasopisma „Voprosy istorii” artykułem *O krizise sovremennoj istoričeskoj nauki*⁴¹. Był także autorem hasła „mentalność” w leksykonie *Opyt slovarâ novogo myšleniâ*⁴². Pisał to już jako mediewista o międzynarodowej sławie, znany poza blokiem radzieckim. W 1987 r. Aron Guriewicz mógł wreszcie wyjechać na Zachód. Łączył się z tym epizod, którego wspomnienie po latach budziło wątpliwości samego Guriewicza. Kiedy ostatecznie podjął starania o wyjazd u władz uczelni, polecono mu dopełnić formalności wizowych w KGB. Przez

³⁸ F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 158.

³⁹ Do 1974 r., kiedy na łamach tego pisma padło oskarżenie Guriewicza o wyolbrzymianie roli Kościoła katolickiego w dziejach i rozwoju kultury w średniowieczu. Potem już do tego periodyku nie powrócił. Por. A. A. Gurevič, *Istoriâ*, s. 169.

⁴⁰ Tenże, *Ja dumal, čto u nas dva Gorbačeva*: dialog, Vokrug Kremla, Moskwa 1990.

⁴¹ Tenże, *O krizise sovremennoj istoričeskoj nauki*, Voprosy istorii, 1991, nr 2/3.

⁴² *Opyt slovarâ novogo myšleniâ*, red. Ů. N. Afanasev, M. Ferro, Moskwa 1989.

lata przymusowego wykluczenia z delegacji radzieckich historyków na spotkania międzynarodowe wielokrotnie upatrywał istotnych przyczyn owych trudności w gmachu przy Kuzneckim Moście. Zresztą potwierdzały je sugestie niektórych kolegów z grona profesorskiego. Jakież było jego zdziwienie, gdy obsługujący go urzędnik, będący – jak się okazało – kuratorem Instytutu Historii MGU z ramienia bezpieki, zamiast wydać zezwolenie stwierdził, że nie jest ono w tym wypadku do niczego potrzebne, gdyż ze strony KGB żadne obiekcje wobec Guriewicza nigdy nie istniały: „Was zaprasza rzymski uniwersytet, a ich – nie, wasze książki tłumaczą, a ich książek nie przekładają. Jest wam znane takie uczucie – zawiść? [...] Ot i cała zagadka. A powołują się na nas, mówią, że my stoimy na przeszkodzie waszym wyjazdom”⁴³.

Ta pierwsza podróż obejmowała Niemcy, Francję i Włochy, gdzie prowadził wykłady na uniwersytecie w Rzymie w styczniu 1988 r. i gdzie został laureatem międzynarodowej Nagrody Literackiej *Nonnino* (wśród jego poprzedników byli m.in. Claude Levi-Strauss i prezydent Senegalu, Leopold Sengor). Wspomniane wykłady z antropologii historycznej po kilku latach ukazały się drukiem⁴⁴. Jest to dziedzina, w której prowadził swoje ostatnie badania, ku której dążył konsekwentnie od napisania *Problemov genezisa feodalizma*, poprzez wspomniane wyżej kontakty z semiologią i etnologią – rodzaj przeniesienia do metodologii historii zdobyczy wyniesionych z tych nauk.

W momencie przyjazdu do Włoch rosyjski mediewista nie mógł już poznać osobiście prof. Raula Manzelli, w zasadzie inicjatora przekładu jego książek na język włoski. Dzięki życzliwości tamtejszego grona profesorskiego umożliwiono mu audiencję w Watykanie. Wspominam o niej ze względu na rangę tego doświadczenia dla Guriewicza. W relacji z pierwszej podróży do Europy blisko połowę miejsca zajmuje drobiazgowy opis spotkania z Janem Pawłem II:

Możecie nie wierzyć w Chrystusa – podsumowywał, sam będąc agnostykiem – ale wszystkie te pokolenia na przestrzeni dwóch tysiącleci wierzyły w Niego, żyły tą wiarą. Dla człowieka niereligijnego pytania o to, czy istniał Syn Człowieczy, czy był on Synem Bożym, był ukrzyżowany i zmartwychwstał, ustępują na plan dalszy, ponieważ Chrystus stał się tak istotnym twórcą historii ludzkiej jak uczestniczący w niej żywi ludzie, którzy nie jawią się [jako] bezpłodne cienie. Dlatego właśnie spotkanie z włodarzem Kościoła rzymskiego [...] było dla mnie, mediewisty, tak ważne⁴⁵.

Być może wyda się nieestosowne, że przytaczam ten fragment. Uważam jednak, że świadczy on o wielkiej kulturze intelektualnej Guriewicza, która niezależnie od różnic światopoglądowych pozwala wydobywać i nazwać najgłębsze wartości mentalności innej niż własna. I niewątpliwie jest to cecha, która niezależnie od imponującej erudycji daje możliwość rozumienia historii.

W nawiązaniu do tych przemyśleń ukazały się wkrótce potem nowe prace Guriewicza: *Kul'tura i obščestvo srednevekovoj Evropy glazami sovremennikov*

⁴³ Tamże, s. 256.

⁴⁴ A. J. Gurievich, *Antropologia e cultura medievale: Lezioni romane*, Torino 1991.

⁴⁵ A. A. Gurevič, *Istoriâ*, s. 264.

(Moskwa 1989)⁴⁶ i w rok później *Srednevekovyj mir: kul'tura bezmolstvuščego bol'sinstva* (Moskwa 1990), wskazujące na metodologiczne *continuum*. Godne uwagi jest jednak zastosowanie w nich nowego rodzaju źródeł: są to *exempla*, czyli krótkie przypowiadki dydaktyczne, układane przez średniowiecznych duszpasterzy dla poruszenia sumień wiernych. Mówione przez niższe warstwy duchowieństwa do ludzi prostych pozwalają dzięki swej niewyszukanej fabule odwzorować elementy interesujących Guriewicza kategorii kultury: rolę strachu, radości, pożądania, nienawiści w mentalności niższych warstw społecznych. Wykorzystanie *exemplum* oznacza jednocześnie powrót do kręgu kultury francuskiej i anglosaskiej.

W życiu autora przedstawionych wyżej publikacji dzięki otwarciu „drogi w świat” nastąpił okres rozlicznych podróży. Odwiedzał miejsca, o których pisał. Podróżował do Danii, Islandii, gdzie wraz z Gislą Paulssonem, antropologiem z Reykjavíku oglądał Skagę Prawa – legendarne wzniesienie, z wierzchołka którego ogłaszano kodeks praw od IX do XIII w. zgromadzonej poniżej radzie (*thing*) wolnych chłopów (*bændowie*). Koncepcję nowej książki *Individ v Evrope (Srednevekov'e)*⁴⁷, zasugerowanej przez Le Goffa podczas ich pierwszego spotkania w Moskwie w 1989 r. z myślą o serii „Tworzenie Europy”, przedstawiał, bawiąc na konferencji w Oksfordzie, Isaiachowi Berlinowi. Na przełomie 1988/1989 r. przebywał z cyklem wykładów w Los Angeles, w *The Getty Center*. Wielkie wrażenie wywarły na nim warunki pracy: własny gabinet, komputer, bogactwo literatury. Wykorzystywał więc czas na intensywne badania⁴⁸. Nastąpiła seria artykułów Guriewicza w prestiżowych pismach naukowych, poczynając od „*Annales. Économie. Sociétés. Civilisation*”⁴⁹, poprzez czasopisma w Niemczech, gdzie podobnie jak we Włoszech jest szczególnie lubiany i wydawany, i gdzie jego prace znalazły już stałe miejsce w historii historiografii⁵⁰. Publikował też w języku norweskim

⁴⁶ Wyd. pol.: A. J. Guriewicz, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy. Exempla XIII wieku*, tłum. Z. Dobrzyński, Warszawa 1997.

⁴⁷ Por. wyżej przypis 23.

⁴⁸ A. J. Gurievich, *Semiotics and the History of Culture: In Honor of J. Lotman*, t. 1-2, Columbus 1988; tenże, *Historical Anthropology of the Middle Ages: Essays*, Cambridge 1990.

⁴⁹ „*Annales E. S. C.*” (1982), „*Archives européennes de sociologie*” (1983), „*Recueils de la Société Jean Bodin*” (1987); *Invitation au dialogue: Lettre aux historiens français*, w: *Maison des sciences de l'homme: Informations*, Paris 1990, z. 64; szerzej zob. <http://norse.ulver.com/articles/gurievich/works.html>, dostęp: 3.6.2011.

⁵⁰ Niemiecka historyczka Leonore Scholtze-Irrlitz jest autorką pracy doktorskiej, będącej zestawieniem problemowym dorobku Jacques'a Le Goffa i Arona J. Guriewicza: *Anthropologische Aspekte in der Geschichtsschreibung. Eine Studie zu Problemen sozial- und kulturhistorischer Methodik bei Jacques Le Goff und Aaron J. Gurjewitsch*, Berlin 1992. Z pism niemieckich można wspomnieć: „*Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte*” (1979); „*Architektur der Mittelalters*” (1983); „*Archiv für Kulturgeschichte*” (1989), „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” (10.10.1989 i 8.10.1991), „*Euphorion*”. We Włoszech drukowano Guriewicza między innymi w „*La teoria della storiografia oggi*” (1983), materiały z konferencji „*Santi e demoni nell'alto medioevo occidentale: Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo*”, Spoleto 1989, „*Storia della storiografia*” (1990); szerzej zob.: <http://norse.ulver.com/articles/gurievich/works.html>, dostęp: 3.6.2011.

i był tłumaczony na japoński⁵¹. Jako jeden z najwybitniejszych współczesnych skandynawistów, w 1992 r. otrzymał doktorat *honoris causa* uniwersytetu w Lund w Szwecji, natomiast w 1996 r., w dowód uznania za całokształt pracy badawczej – doktorat *honoris causa* Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Mimo wreszcie możliwej weryfikacji własnych ustaleń w konfrontacji z historykami zachodnimi, z kontaktów z nimi nie odniósł Guriewicz wrażenia, by jego tezy wymagały jakichkolwiek poprawek⁵².

W latach dziewięćdziesiątych aktywność twórczą Guriewicza poważnie ograniczyła postępująca choroba oczu, prowadząca do niemal całkowitej utraty wzroku. Wielkim ciosem dla uczonego była śmierć ukochanej żony Esfir w sierpniu 1997 r. Utracił nie tylko najbliższą osobę, ale i najbardziej oddaną współpracownicę, będącą w latach przymusowej izolacji od środowiska akademickiego wymagającym i wnikliwym krytykiem jego prac. W 1999 r. jako wyraz hołdu dla *Firy* rozpoczął rosyjski historyk redakcję swoich wspomnień, napisanych w latach siedemdziesiątych XX w. „do szuflady”. Rezultat – wydana w 2004 r. autobiograficzna *Istoriâ istorika* – stanowi fascynujący przyczynek do dziejów nauki w ZSRR, barwny obraz kondycji ludzkiej w totalitarnym świecie.

Starając się popularyzować w rosyjskiej mediewistyce metody badawcze obecne w historiografii krajów zachodnich – przede wszystkim francuskiej i amerykańskiej, nadzorował Guriewicz redakcję słownika wydanego przez ROSSPEN *Slovar' srednevekovoj kul'tury* (Moskwa 2003). Pomysł słownika został zaczerpnięty z francuskiego *Dictionnaire de l'Occident medieval* pod redakcją Jacques'a Le Goffa. Angażował się też w debatę nad antropologizacją historii, dostrzegając w antropologii historycznej obiecującą perspektywę metodologiczną.

Aron Guriewicz zmarł 5 sierpnia 2006 r. w Moskwie⁵³. Jego prace cieszą się obecnie stosunkowo dużą popularnością. Nowatorstwo Guriewicza polega może na tym, że próbował poprzez konstrukcję swoich kategorii kultury nadawać historii – tej braudelowskiej „ogólnej nauce o człowieku” – oryginalne ramy metodologiczne. Można dostrzec w jego dążności do systematyzowania wniosków płynących z materiału badawczego próbę godzenia dialektycznego przeświadczenia o istnieniu pewnego porządku dziejów z przeświadczeniem o niepowtarzalności danej epoki i wynikającej stąd ogromnej różnorodności procesu historycznego. Wielekrotnie powtarzał, że głównym tematem historii jest człowiek. Doskonalenie aparatu badawczego miało służyć podtrzymywaniu zaangażowanego społecznie wymiaru historii. Ponadto propozycja traktowania jej jako wspólnego doświadczenia ludzkości, co podkreśla dokonanie rekonstrukcji światopoglądu średniowiecznego

⁵¹ Artykuły w czasopismach skandynawskich: „Norske historikere i utvalg” (1981), „Haften for kritiska studier” (1986); „Historisk tidsskrift” (1990) oraz zbiór artykułów po japońsku w tomie: Heibonsha, Tokyo 1990; A. Ā. Gurevič, Vnov norvežskoe krest'anstvo, Tokyo 1991 – jako tom 10 japońskiego „Dziennika historycznego”.

⁵² Por. A. Ā. Gurevič, *Istoriâ*, s. 273.

⁵³ Grób znajduje się w Moskwie, na cmentarzu Mitinskoje, <http://www.svobodanews.ru/content/transcript/260024.html>, dostęp: 3.6.2011.

ludu, wydaje się atrakcyjna w dobie rozpatrywania sensu tej nauki w ogóle – mam na myśli rozczarowanie historią wyczuwalne wśród intelektualistów kręgu kultury europejskiej od Paula Valéry’ego po Francisca Fukuyamę. Tak pojmowana historia przestaje być monopolem sfer rządzących, kroniką polityczną, troskliwie retuszowaną przez kolejne systemy władzy, a staje się dziedzictwem całej ludzkości. Opisywana bardziej w wymiarze antropologicznym niż cywilizacyjnym traci niebezpieczny patos, który uwodzi polityków, od jej mocy wyjaśniania przestają zależeć losy społeczeństw.

Anna Brzezińska